Nr. 45. SOSNOWIEC, dnia 8 listopada 1936 roku. Rok III.

DODATEK PARAFIALNY

Jednajcie prenumeratorów prasy katolickiej.

do TYGODNIKA „NIEDZIELA"
Parafia Wniebowzięcia Najświętszej Marii Panny.

Apostołem bądź, nietylko czytelnikiem.

Porządek nabożeństw
w Kościele Parafialnym Wnieb. Najśw. Marii Panny

Niedziela XXIII po Świątkach (8.XI)

g. 6 Prymaria — ks. Łopaciński, nauka — ks. Szpikowski.

g. 8 Msza św. z nauką — ks. kan. Jankowski.

g. 9.30 Msza św. dla szkół — ks. Szpikowski, nauka — ks. Łopaciński.

g. 11 Suma — ks. prof. Giebartowski, kazanie — ks. Kiwacz.

g. 12 30 Msza św. — ks. Kiwacz, nauka — ks. Szpikowski.

g. 7.30 W kaplicy więziennej Msza św. z nauką — ks. Łopaciński.

g. 16 Nieszpory — ks. Szpikowski.

Od g. 18 dnia 7-XI do g. 18 dnia 14-XI dyżurnym—ks. Szpikowski, Wicedyżurnym — ks. Łopaciński.

Kalendarzyk Zebrań.

Niedziela dnia 8 listopada br. — godz. 15 III Zakon św. O. Franciszka, godz. 17 Ogólne Bractwa Żywego Różańca, godz. 17 Plenarne K.S. Mężów, godz. 17 Plenarne K. S. M. Żeńskiej.

Poniedziałek dnia 9 listopada br.— godz. 19 Kółko Oświatowe.

Wtorek dnia 10 listopada br.—g. 19 Swietlica Sodalicji Mariańskiej Panien, godz. 19 Swietlica K. S. M. Męskiej.

Sroda dnia 11 listopada br. godz. 19 Kółko robót ręcznych.

Czwartek dnia 12 listopada br. — g. 17 Swietlica K.S. Kobiet, godz. 18-19 Biblioteka Parafialna, godz. 19 Zebranie kierownictwa K. S. M. Żeńskiej, godz. 19 Swietlica K. S. M. Męskiej, g. 19,15 Kurs wykształcenia religijnego, g. 19,30 Swietlica K. S. Mężów.

Piątek dnia 13 listopada br.—g. 19 Kółko śpiewacze.

Sobota dnia 14 listopada br.—g. 19 Swietlica K. S. Mężów, godz. 19 Swietlica K. S. M. Męskiej.

Niedziela 15 listopada br. — g. 15 Zebranie św. O. Dominika, godz. 17 Plenarne K. S Kobiet.

Komunikaty.

1) Kierownictwo K. S. Mężów i K. S. M. Męskiej przypominają, że w niedzielę dnia 8 listopada o godzinie 8 rano odprawiona będzie Msza św. w intencji członków.

Wszyscy członkowie mają obowiązek wziąć udział w tym nabożeństwie i gremialnie przystąpić do Stołu Pańskiego.

2) Dnia 6 listopada jako w I-szy piątek nowego miesiąca o godz. 8-ej rano będzie odprawiona Msza św. z wystawieniem Najśw. Sakramentu.

Drodzy w Chrystusie Panu Parafianie.

Niedziela XXIII po Swiątkach.

Jair woła Pana Jezusa do córki, gdy właśnie dogorywała. Czemu nie rychlej? Tak samo pytać się trzeba, czemu nie rychlej woła się kapłana do chorego z ostatnią pociechą, lecz zbyt często dopiero wtedy, gdy utracił przytomność?! Wszakże spowiadać się już nie może, ani wiatyku przyjąć nie zdolen. To też często doradzają domownicy i sąsiedzi, żeby wogóle kapłana nie fatygować!

Jest to rada, której nie wolno usłuchać!

Należy i w takim razie kapłana zawołać i prosić o udzielenie namaszczenia olejem świętym. Sakrament ten to ostatnia deska ratunku dla konającego. Jeżeli on ma odrobinę świadomości, wystarczającą do wzbudzenia aktu żalu, odpuszczają mu się grzechy, tak, jak gdyby odebrał rozgrzeszenie. Owszem, nawet gdyby przyjął namaszczenie nieprzytomny, gładzi ono grzechy, jeżeli po odejściu kapłana chory odzyska przytomność choćby tylko na jedną chwilę. Wtedy trzeba mu podać akt żalu a sakrament namaszczenia zacznie działać i zgładzi wszystkie grzechy śmiertelne. Lecz czemu czekać z przywołaniem kapłana aż do ostatniej chwili? Żeby go nie przarażać? Przeciwnie, on z większym spokojem spojrzy śmierci w oczy, gdy będzie zaopatrzony na drogę wieczności. Wprawdzie sakrament namaszczenia w pierwszym rzędzie dla dobra duszy jest ustanowiony. Lecz jak często stwierdza doświadczenie, że w wypadkach ciężkiego zachorzenia następuje zmiana na lepsze, nieraz zupełne wyzdrowienie po przyjęciu namaszczenia olejem św. Jakie wyrzuty sumienia prześladować będą całe życie pozostałych, jeżeli z ich winy zmarł członek rodziny bez sakramentów świętych. Zawczasu prośmy swoich najbliższych, żeby na przypadek poważnego naszego zasłabnięcia nie zwłóczyli z przywołaniem kapłana. Utwórzmy bractwo dobrej śmierci, któreby nakładało na nas jeden obowiązek: spełnić zalecenie Apostoła, zawarte w tych słowach: choruje kto między wami? Niech uwiedzie kapłanów a niech się modlą nad nim, pomazując go olejem w imię Pańskie. A modlitwa wiary uzdrowi niemocnego i ulży mu Pana, jeśliby w grzechach był, będą mu odpuszczone (św. Jak. V. 14 — 15).

Proboszcz.

Nadzieja chrześcijańska w parafii.
(dokończenie)

Parafia winna się wzajemnie wspierać w dążeniu do nieba. Jak w rodzinie wszyscy dążą do jednego celu, do dobra rodziny i wszyscy wzajemnie się wspierają, tak i w parafii powinno być. Przecież byłoby to dziecko **wyrodne**, jeżeliby nie chciało szczęścia któregoś z rodziny; brat bratu pomoże, podniesie go na duchu, wesprze radą, materialnie, podzieli się z nim ostatnim kęsem; tak to już jest w naturze człowieka. Przecież parafia nie byłaby rodziną, gdyby jeden nie chciał zbawienia drugiego i nie pomagał mu w osiągnięciu szczęścia.

Już sam przykład rodzin, zaopatrzonych w życiu w niebo, działa na inne rodziny; każdy zauważy, że takie rodziny są jakieś inne, pogodne, ciche, biorą wszystko pod kątem wieczności. Inne rodziny, patrząc na to, budują się, zostają pod wrażeniem, mimowoli pytają się, jak my żyjemy, co z nami będzie. Jeżeli nie biorą przykładu do serca, mają wyrzuty sumienia; patrząc na takie rodziny, obmawiają je, miotają oszczerstwa, a to na to, żeby się uspokoić, zagłuszyć wyrzuty, — a Pan Bóg przez te wyrzuty szuka grzeszników.

Dalej w parafii winni się wszyscy wspierać w dążeniu do nieba modlitwą. Kościół św. często wzywa do modlitwy o wytrwałość. Już św. Jakób upomina: „Módlcie się jedni za drugimi" Jan 5.16. — W pierwszych

wiekach modlono się za męczenników, ażeby wytrwali, żeby się nie zachwiali, żeby mogli znieść tortury. Obecnie tak często Ojciec św. wzywa do modlitwy na intencję cierpiących w Meksyku, czy w Rosji, żeby się nie załamali. Pamiętajmy, że i pomiędzy nami są bracia, którzy zaczynają się wahać, chwiać, na których niebo słabo działa; modlić się za nich trzeba, żeby się umocnili. I są takie dusze, które się nietylko modlą, ale poświęcają się nawet w intencji tych, którzy stracili nadzieję i żyją w rozpaczy.

Powinni również działać słowem, — przypominać rzeczy niebiańskie i przez to oddawać przysługi tak, jak św. Paweł upomina: „Co w górze jest, miłujcie, nie co na ziemi“ Kolos. 3.2. — tak, jak przypominała matka Machabejska swemu synowi, — jak mówiła matka czteroletniego Bazulasa, kiedy zmęczony wołał o napój: „Synu zapomnij o wodzie. Spiesz do żywej wody, spiesz do wiecznego źródła, śpiesz do Chrystusa, który i dzieci koronuje i czyni męczennikami“. Słowa życzliwe, wypowiedziane w porę, mogą nieraz dużo dobrego zrobić, pokrzepić w rozpaczy, podnieść na duchu.

W końcu przez wspólne nabożeństwa przypominamy sobie, że my do wyższych rzeczy jesteśmy stworzeni, że my tak kiedyś będziemy przez całą wieczność wielbili Boga w niebie, jak zebrani oddajemy hołdy w kościele. A zwłaszcza takie święta jak Wniebowstąpienie Pańskie, Wniebowzięcie Matki Najśw., jak Wszystkich Świętych, szczególniej podnoszą naszą nadzieję. Wtedy jakby niebo przed nami otwarte. Widzimy szczęście Zbawiciela, Matki Najśw., Świętych Pańskich, zazdrościmy im świętą zazdrością. Ale oto widzimy tam miejsca, przygotowane i dla nas, piękne, pełne szczęścia. Mamy je zdobyć po latach, po latach trudu i pracy. I oto rozpalamy się pragnieniem zdobycia tego miejsca, rzucamy się do pracy z myślą o niebie. Po takich świętach inaczej się czujemy.

Ceńmy sobie nadzieję chrześcijańską, kiedy takie wielkie jej znaczenie w życiu naszem; prośmy o nią, rozbudzajmy ją coraz więcej, powtarzajmy często akty ufności, — pracujmy z całą ufnością zdobycia nieba.

Ks. T. J.

Miłość Boga w Parafii.

„Przyszedłem ogień puścić na ziemię: a czegóż chcę, jedno aby był zapalony?“ Łuk. 12, 49. Oto jest pragnienie Boskiego Serca, które winno być spełnione. Na Obrazie Boskiego Serca widzimy, jak z tego Serca wydobywają się płomienie — symbol miłości Zbawiciela ku nam. Ta miłość zaprowadziła Go na krzyż, wydała na śmierć. Ten symbol ognia miłości, idącego od Boskiego Serca, chce zająć i przyjąć dusze nasze. Przecież to zadanie nasze, to cel nasz: oddanie się Bogu, miłość Boga. Do tego wyrywają się serca nasze, „niespokojne, dopóki nie odpoczną w Panu“. Na chwilę może się czemś odurzą, ale potem tem więcej niespokojne, tem więcej czują pustkę, dopóki się nie oddadzą Bogu.

Miłość Boża powinna wypełniać serce człowieka, panować w domu chrześcijańskim, ożywiać parafię. Wszak parafia jest nato, żeby prowadziła do nieba, żeby budziła miłość Boga, bo Boga można pasiadać tylko w ten sposób, że się Go zna i kocha. Wszystko w parafii służy do tego celu. Sam Chrystus, zostający w kościele pod postaciami chleba, gorzeje miłością dla Ojca Swojego Przedwiecznego, zostaje, żeby tą miłość przelewał w nasze serca. Kapłan, przedstawiciel miłości Bożej na ziemi, ma również tą miłość rozbudzać. Sakramenty św. nato są ustanowione, aby dawały łaskę. a z nią miłość Bożą. Niema rzeczy w kościele, któraby nie wskazywała Boga i nie kazała Go kochać. Wszystko w parafii, wszystko w kościele mówi: „na większą chwałę Bożą“, woła: „kochaj Boga“.

Jakże się ma objawić w parafii miłość Boża?

Jeżeli się kogoś kocha, to się go czci i szanuje, często się o nim myśli, wszystko mu się chce oddać, bo miłość mierzy się ofiarą. Tak i w stosunku do Boga. Wymaga On od nas czci i szacunku, pamięci jak najczęstszej o Sobie, spełnienia Jego świętej woli.

Ks. T. J. d. c. n.

Związek małżeński zawarli:

Dnia 28. X. 1936 r. Jerzy Piotr Dyrda z Anielą Pająk.

Dnia 29. X. 1936 r. Władysław Jan Cebula z Ireną Sabiną Sołtysik.

Dnia 29. X. 1936 r. Piotr Wawrzyń z Wandą Strzelec.

Rocznica zaślubin:

Dnia 9. XI. 1936 r. Florian Dołęga Jasiński z Bronisławą Moskała.

Adam Szczepańczyk z Eugenią Przybyła.

Lucjan Szczęsny z Stanisławą Mike.

Dnia 10. XI. Stanisław Piotrowski z Bronisławą Wiśniewską.

Stefan Michalak z Teklą Martyniuk.

Stanisław Poniewirka z Bronisławą Samiec.

Władysław Lech z Stanisławą Kijewską.

Jan Dzieża z Haliną Szulc.

Dnia 12. X. Józef Sojka z Marianną Garczarzyk.

Dnia 14. XI. Stefan Gońków z Józefą Gorzond.

Zmarli:

Dnia 26. X. 1936 r. Władysław Romanowicz lat 54.

Dnia 25. X. Maria z Hoksów Mike lat 80.

Dnia 26. X. Tekla z Januków Michta lat 63.

Dnia 29. X. Jan Kraft lat 75.

Dnia 30. X. Józefa Ciepielewska lat 29.

Rocznice zgonów:

Dnia 9. XI. 1936 r. Maria z Pasków Wypych lat 62.

Dnia 13. XI. Zofia z Królów Słonina lat 57.

Stefan Wrona lat 30.

Związek małżeński zamierzają zawrzeć następujące osoby:

Józef Matoń, k. z Szopienic z Julią Gosek, p. Lekerta 18 — zap. 3.

Władysław Frączek, k. Pr. Mościckiego 29 z Genowefą Prawdziwą, p. Prez. Mościckiego 29, zap. 3.

Andrzej Kowalski, k. 3 Maja 3 z Dominiką Miechowską, p. z Pogoni, zap. 3.

Stanisław Kursa, k. Targowa 7 z Ludosławą Kwiczalanką, p. z Pogoni, zap. 3.

Bolesław Dąsal, k. Pr. Mościckiego 16 z Anielą Oleksówną, p. Prez. Mościckiego 8, zap. 3.

Zygmunt Piaszczyk, k. Pańska 7 z Janiną Łuszniak, p. Pańska 2, zap. 2.

Antoni Krupski, k. z Koziegłów z Tatianą Sawczenko, p. Aleja 29, zap. 2.

Wiktor Figura, k. z Mysłowic z Władysławą Nowak, p. z Mysłowic a przed tem z Sosnowca zap. 2.

Jan Wasielewski, k. Miła 8 z Janiną Ryza, p. Miła 8 zap. 2.

Henryk Patoła, k. Żórawia 12 z Celiną Sołtysik, p. Przejazd 13 zap. 2.

Chrzest św. przyjęli, stając się dziećmi Bożemi:

Pelagia Helena Żurek.
Janina Maria Studziżba.
Danuta Augustyna Kieres.
Barbara Joanna Szkutnik.
Jadwiga Halina Kulpa.
Zofia Wachulec.
Irena Nantwik.

Redaktor: Ks. Teofil Jankowski. — **Wydawca:** Sekretarjat Parafii Wniebowzięcia N. M. P. w Sosnowcu

Sosnowieckie Zakłady Graficzne Sp. z o. o. Sosnowiec, Warszawska 8, tel. 626-98.